Nr. 267. Należytość pocztowa uiszczono gotówką. Wtorek, 29 Listopada 192‘ 11.

GAZETA LWOWSKA

...wych dzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Chorążczyzna 31.
Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Cierpienia reemigrantów polskich

Fatalne stosunki, wśród których wracają reemigranci.— Głód, zimno i choroby zakaźne. — Kto od bolszewików otrzymuje pozwolenie na wyjazd. — Niebezpieczna podróż.

Potrzeba natychmiastowej pomocy!

Niedobrze się dzieje naszym reemigrantom. Jeżeli prawdą jest chociaż w części, to co się mówi i pisze wielka odpowiedzialność cięży na władzach, mających w ręku zarząd nad środkami powrotu. Jeden z zupełnie wiarogodnych, który niedawno wrócił z Baranowicz, mówił **o nieopalanych wozach kolejowych, które przywoziły ludzi zmarzniętych. — Z Rosji wrócili oni oczywiście odarci ze wszystkiego, ale na granicy nie pomyślano o tem, ażeby ich odziać, ogrzać i nakarmić.**

Komisja wojskowa, która w lecie bawiła w Baranowiczach z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych wespół z przedstawicielami Nadzwyczajnego komisarjatu do walki z epidemjami, Ministerstwa Opieki społecz. i Urzędu repatrjacji postawiła żądanie opatrzenia i urządzenia stajen dawnych koszar, ażeby można umieszczać na obserwacji przybywających reemigrantów. Żądania też nie zostały odpowiednio użyte — wszystko zostało po dawnemu, reemigranci zostali zdani na łaskę losu i zimna.

Taki stan nietylko grozi najfatalniejszymi następstwami reemigrantom, którzy lepiej by uczynili, ażeby nie narażali życia podczas podróży w takich warunkach grozi on szerokiem rozwleczeniem epidemji tyfusu plamistego, który przycichł podczas lata, ale musi tem silniej wybuchnąć wobec braku ubrania, bielizny i pomieszczenia dla nieszczęśliwych rodaków, dążących do Ojczyzny a niewiedzących, jaki los ich czeka. Zobojętnieliśmy zupełnie na ludzkie cierpienia...

*

Od osoby, która powróciła w zeszłym tygodniu z Moskwy usłyszeliśmy nieco wiadomości o losach repatrjantów.

Wieści o możliwości legalnego i niepołączonego z niebezpieczeństwem utraty życia powrotu do kraju poruszyła niezliczone tłumy Polaków i mieszkańców naszych kresów wschodnich. Wśród terroru, który szalał i ciągle się wzmagał względem Polaków w czasie wojny polsko-sow. zanikła nadzieja powrotu do kraju, a wśród niewypowiedzianej ogólnej nędzy nadzieja lepszego życia. Pozostawał czasem żal, że cierpin za tę Polskę, która nie jest w stanie nic pomoc i zadość i zazdrość względem tych szczęśliwców, którzy zaryzykowawszy wszystko, przedarli się przez kordon i dostali do Polski.

I oto już pokój nastał. Naturalnie nie dało się to odczuć wewnątrz Rosji, zwłaszcza w jakiejś głuchej prowincji, skopanej brutalnym obcasem miejscowego „czeka“, albo „gubczeka“ — ale świtała nadzieja. Wyrwać się, uciec z tego piekła, którego najbardziej piekielną cechą jest nietylko okropność i dzikość mąk, ale przedewszystkiem to, że nie ma im końca.

Ale chcąc się wyrwać z tego piekła, a nie zginąć tuż przed wyjściem, należy obserwować reguły piekielne. I oto zaczyna się ów okropny exodus, niby ostatnia jeszcze próba mąk, przebywanie wszystkich instancji sowieckich, mających dać swe przyzwolenie na wyjazd.

I tak miejscowa „czeka“, później gubernialny „centrowak“, (tj. centrum ewakuacyjne). Później „gubczeka“, wreszcie moskiewskie wszechrosyjskie „czeka“.

Każda instancja, to miejsce czekania naprężenia nadziei i niepewności i każde to uszczuplanie funduszów repatrjantów.

Większość bowiem z nich z pełnem przekonaniem zapewnia, że nigdyby się nie wydostali stamtąd, że ich podania były z miejsca odrzucone, gdyby nie owe kilka miljonów sowieckich rubli, które wysprzedawszy lub zarobiwszy (głównie zapomocą spekulacji) rzucili w gardło sowieckich cerberów. Każda instancja skreśla pewną ilość nazwisk z tych, którzy się podali o wyjazd, a takie skreślenie jest zwykle fatalne. Potem może nastąpić aresztowanie i wszystkie inne z tem połączone sowieckie możliwości. Ostatnio aresztowano w Kijowie wszystkie osoby, które w ostatnim okresie czasu zgłosiły się do wyjazdu. Łączono bowiem ich późne zgłoszenie się z powstaniem ukraińskiem i obawą kompromitacji.

Ludzie nie znający sposobu podróżowania w Rosji sowieckiej, ugrzęźliby, zmarnieliby, zmarzliby z głodu i zimna dziesięć razy. Ale ci ludzie do wszystkiego przywykli. I tak pierwszy transport może natrafić na trudności braku węgla, który należy kupić u urzędnika sowieckiego. I tak kupują i **płacą za rzeczy**, które należą się, aż staja u granicy polskiej z próżnemi kiesami i bez zapasów.

A mimo to i mimo tę cierpliwość i przystosowanie do nędzy, wobec której cała ludzkość europejska winna się zawstydzić, ileż ich ginie, zwłaszcza dzieci, z zimna i chorób.

Powiedzmy prawdę: Człowiek może natężać się, cierpieć, wytrwać do pewnego punktu, może biec milami bez wytchnienia aż do pewnej chwili, kiedy każdy krok jest dlań męczarnią albo wprost niemożliwością. Tym punktem jest granica polska. Ludziom tym, którzy jadą z głębi Rosji, z Syberji, zdaje się, że własnemi siłami należy dobrnąć do Polski, a tam to już Polska zatroszczy się i pomoże.

Tymczasem cóż widzimy? Dopóki bolszewicy nie dotrzymując układu przesyłali małe transporty sepatrjantów, było źle, ale nie okropnie. Teraz zaś, gdy z nastaniem zimy zaczęli przesyłać coraz większe transporty, na które punkty odbiorcze dawno powinny były być przygotowane, a zupełnie przygotowane nie są, sytuacja jest katastrofalna. Transport bolszewicki przychodzi i wyrzuca te gromady nędzarzy na śnieg i odchodzi. Naokół wsie zniszczone wojną, nędzne, bez zapasów żywności. Chata od chaty daleko, ale sporty repatrjantów, było źle, ale nie okropnie. zapasów żywności.

Chata od chaty daleko i to nie chaty, ale giem i pola, mróz i wiatr. Tak ich wita Polska. I każdy taki transport płaci haracz złej doli śmiercia kilku osób, zwłaszcza dzieci. I to czekanie bez końca, w lesie, przy ogniskach w szałasach robotników leśnych, niszczące ostatki sił ludzkich.

Rząd i społeczeństwo co rychlej musi przyjść z pomocą repatrjantom!

*

Według ostatnich wiadomości, ministrowie Michalski i Darowski pojechali na miejsce dla zbadania stosunków wśród reemigrantów i jest pełna nadzieja, że sprawa repatriantów będzie pomyślnie załatwiona.

*

Z Warszawy donoszą: Zarząd związku byłych zakładników, jeńców cywilnych i reemigrantów Polaków w Rosji i na Ukrainie urządził w niedzielę wiec celem omówienia środków, zmierzających do **polepszenia losu powracających do kraju rodaków.**

—oo—

Konsolidacja 18 narodów.

Zapatrywan e prezydenta Masaryka na sytuację w Europie.

Cz. B. pras. podaje z Paryża:

Prezydent Masark wyraził się wobec przedstawicieli „N. Y. World" o zagadnieniu środkowo-europejskim, że idzie tu o skonsolidowanie conajmniej 18 narodów i państw. Są to małe i mniejsze narody. W Europie zachodniej i w Ameryce mają mało zrozumienia dla tych spraw, ponieważ nie istnieją tam ostre zagadnienia językowe i narodowościowe. **Konsolidacja Europy środkowej jest konieczna ze względu na kwestję rosyjską, która wkrótce wejdzie w nową fazę.** Rosja wkrótce się skonsoliduje.

W sprawie stosunku między **Francją i Niemcami** powiedział prezydent: Europa może i musi stać wielką ententą wielkich i małych narodów. W tym demokratycznym duchu mowę o porozumieniu **przyjaznem między Francją i Niemcami.** W tym duchu musimy życzyć sobie, by **Rosja odzyskała swój wpływ w Europie i by Ameryka współpracowała z narodami europejskimi.** W kwestji rozbrojenia oświadczył prezydent: U wszystkich narodów musi zapanować przekonanie, że agresywność musi ustać i **że etyka ludzkość dopuszcza tylko defensywę, a nie ofenzywę.**

Wiedeń interesuje się Polską.

Na odczycie dr. Twardowskiego o Polsce był obecny prezydent Rzeczypospolitej austrjackiej, członkowie rządu i wiele wybitnych osobistości.

Z Wiednia donoszą: Onegdaj **wygłosił dr. Juljusz Twardowski** w sali austr. Towarzystwa przemysłowego odczyt **na temat stanu gospodarczego i przyszłości Polski.** Przedstawiwszy jak polityka gospodarcza państw rozbiorowych wpłynęła niekorzystnie na rozwój przemysłu w Polsce, przeszedł prelegent do chwili obecnej i stwierdził na podstawie szeregu faktów, że **Polska rozwija się gospodarczo w szybkiem tempie.** Polska jest jednym z najbogatszych krajów w Europie jest ona krajem agrarnym ze silną domieszką przemysłu, posiada rozległy rynek wewnętrzny i może się sama wyżywić. Omówiwszy następnie program finansowy Ministra Michalskiego zmierzający do uporządkowania finansów państwa, zakończył prelegent wyrażeniem silnego przekonania, że Polska stanie się bardzo ważnym czynnikiem międzynarodowym w gospodarce świata. **Polska dąży do gospodarczego porozumienia się ze wszystkiemi państwami.**

Wywody dr. Twardowskiego na które zebrała się bardzo liczna publiczność nagrodzono hucznymi oklaskami. Na odczycie byli obecni między innymi: prezydent republiki austrjackiej Hainisch, przedstawiciele rządu, posłowie, referent handlowy poselstwa angielskiego Philpots, hr. Burian, poseł Szarota, radca legacyjny Henzel, Lanckoroński, Bulinski i wiele innych wybitnych osobistości.

Ze spraw wojskowych.

Wyszkolenie.

W dniach od 21 do 26 b. m. odbył się w Warszawie zorganizowany przez sztab generalny kurs informacyjny dla referentów przysposobienia rezerwy i oficerów instrukcyjnych całego kraju. Zadaniem kursu było ustalenie zasad i metoda pracy nad **przysposobieniem wojskowem jak najszerszych mas narodu,** w szczególności zaś młodzieży poza ramami wojska stałego.

Ze sprawozdań uczestników okazało się, że praca ta rozwija się żywo na całym obszarze Rzeczypospolitej, przy przodującym **udziale związku harcerstwa polskiego oraz związku strzeleckiego, obejmującego młodzież starszą.** Nadto w wielu okolicach szczególnie na Pomorzu przystąpiły do współpracy liczne gniazda sokole. W Wileńszczyźnie zaś pracuje gorliwie Związek bezpieczeństwa. W Poznańskiem formuje się Pogotowie narodowe. Wszyscy uczestnicy kursu okazali pełne zrozumienie dla wytycznych ustalonych przez Wodza naczelnego i ministra S. W.

Intryga niemiecka

celem poróżnienia Francji z Włochami.

Waszyngton. Wśród kół germanofilskich wrogich Francji rozeszła się **pogłoska, jakoby Briand podczas konferencji waszyngtońskiej, wyraził się w sposób niewłaściwy o armji włoskiej.** Naturalnie, że tego rodzaju pogłoski są zupełnie niezgodne z prawdą jako z gruntu sprzeczne z uczuciami sympatji jakie Briand żywi dla Włoch. Briand niejednokrotnie podczas konferencji składał wobec delegata włoskiego Szancera dowody **swojej gorącej sympatji,** wyraźnie podkreślając wspólność interesów, łączącą politykę obu krajów zarówno w sprawie ograniczenia zbrojeń, jakoteż we wszystkich innych sprawach.

Turyn. Około 100 studentów oburzonych wiadomością, podaną przez niektóre dzienniki o słowach jakie miał wypowiedzieć Briand o armji włoskiej, **wpadło do tutejszego konsulatu francuskiego, zniszczyło meble i powybijało szyby.** Policja rozprószyła napastników. **Prefekt Turynu zawiesił w urzędowaniu komisarza odnośnego okręgu policyjnego za niedbalstwo w sprawie ochrony konsulatu.**

Wystawa obrazów

p. Nowotnowej, prof. Rybkowskiego i Bunscha.

U wejścia do salonów Towarz. Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie uderza zwiedzającego wystawa zbiorowa dzieł znanej we Lwowie artystki p. Janiny Nowotnowej. Po raz pierwszy widzimy większą ilość jej prac razem. Głównym jej i ulubionym tematem jest krajobraz i widoki w trzech technikach dawane już to olejno, jużto w akwarelach, już wreszcie w rysunkach kredką. Są motywy sympatyczne ze Lwowa w świetle dziennem, o zmroku i w nocy.

Kilka widoków z Podhala, z Zakopanego i Rabki budzi u widza miłe wspomnienia oglądanych niegdyś okolic. Lecz gros widoków tym razem wystawionych jest pokłosiem pobytu i pracy artystki nad morzem polskiem z Gdańska i Oliwy. Czerwony kram gdański i długie kanały z całym szeregiem domów, wystrzelających w ostre gotyckie frontony również z czerwonej cegły, to są rzeczy nowe, które ciągną oko zwiedzającego wystawę.

P. Nowotnowa posiada niezawodnie talent artystyczny, skoro od szeregu lat mianowicie od czasu wojny obrazy jej cieszą się wzięciem na każdej niemal wystawie. Tym razem mamy sposobność przypatrzenia się bliżej tej twórczości malarskiej. Nie można powiedzieć, aby była zbyt oryginalna o wyrazistym charakterze indywidualnym. Zdaje się, że artystka nie znalazła jeszcze swego własnego stylu i odrębnej formy; obraca się wciąż w ogólnym prądzie impresjonistycznego malarstwa. Ale choć porwana tym ogólnym prądem wczorajszej sztuki pozwala się mu unosić, daje przecież dowody sumiennej i wytężonej pracy i niezaprzeczonej zdolności umiejącej chwytać przelotne wrażenia i zakuwać je w kształty i barwy. Szczególnie sympatyczne są jej widoki z morza polskiego, co to raz niebieskie, drugi raz zielone, albo seledynowe lub ciemne ponure. A razem z tem morzem umie też malować i niebo nad morzem polskiem, które ciągle zmienia swój wygląd i nastrój. Raz przepełnione światłem, inną razą nieco zasmute białemi chmurkami. Raz niebieskie, drugi raz pod wpływem łamiących się promieni światła zielone lub seledynowe. Na uwagę zasługują obok olejnych, małych sympatycznych obrazków pełnych zawsze barw soczystych i akwarele o delikatnych tonach, przedewszystkiem zaś na obecnej wystawie rysunki artystki robione kredką ciemno-brunatną. Jest ich cztery, wszystkie są wrażeniami z Gdańska w bardzo oryginalnej tonacji, która robi silne i miłe wrażenie.

Prof. Rybkowski wystawił tym razem cały szereg targów i widoków z Borysławia. Jego targ wielkanocny na placu Bernardynów we Lwowie w roku 1895 wielkich rozmiarów, który mieliśmy sposobność oglądać na Targach Wschodnich we Lwowie przenosi nas mimowoli w dawne czasy, kiedy na placu Bernardyńskie były małe domki parterowe i barwny tłum miejski lub podmiejski zalegał plac. Posiada ten obraz jak i inne widoki tego artysty na wystawie swój specjalny charakter, swoją — że się tak wyrażę — manjerę, po której zasłużonego profesora i artystę zaraz poznajemy. Lecz wśród jednolitego charakteru jego obrazków znajduje się jeden nie wielki rozmiarami obrazek — który zupełnie inny posiada charakter. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie, jakoby ktoś inny go malował. Cały trzymany w brunatnym tonie o niewyraźnych konturach przedstawia również targ, — jednak na placu miejskim. — Postacie i kształty pojedyncze zdają się wyłaniać z oponu mglistych, wszystko zespolone jest jednym ogólnym tonem brunatnym i zlewa się w jedną, miłą dla oka całość o charakterze prawdziwie malarskim.

Lecz clou wystawy to Adam Bunsch. Młody ten artysta uczeń Mehoffera już drugi raz zjawia się przed nami. Zwrócił już uwagę na siebie w Zachęcie, obecnie umieszczona w 2 salach bez Towarzystwa innych artystów może być lepiej studjowany. Indywidualność to artystyczna wybitna i niepospolita. Na pierwszy rzut oka robi wrażenie jakoby żył w epoce Manetów i Monetów.

Tak przesyca swoje obrazy światłem i powietrzem w tonach ogromnie miłych, a wielce oryginalnych. Dominuje ton perłowy czy liljowy. Po głębszem jednak zastanowieniu się i przypatrzeniu widzimy w tych widokach przesyconych światłem i powietrzem coś więcej, nietylko barwy i światła, ale wyobrażenia i uczucia i symbole, które nam dają wiele do myślenia. Najwyraźniej nie chodzi mu tylko o wrażenia zewnętrznie oczne w pewnej chwili, oświetlenie i atmosferę, ale o oddanie uczuć i myśli ludzkiej duszy i o ich zewnętrzny, zmysłowy wyraz.

W impresjach zatem widzimy ekspresję. Cokolwiek weźmiemy pod uwagę, czy jak się „Radość z życia" szczęściu rodzinnemu przypatrują widzowie na ławkach ogrodowych, czy „Niebieskiego ptaka", na którego wszystkich skoncentrowana jest uwaga, czy owego starca, pełnego wyrazu, który z głową wzniesioną wpatruje się w figurę, czy owego nieszczęśliwca, który złamany klęczy u mogiły symbolu swych zawiedzionych nadziei, któremu z takiem współczuciem przypatrują się przechodnie, czy arcyciekawą na pół dziecinną i dekoratywną, ale budzącą pełno zainteresowania Szopkę i wreszcie niezapomniane wrażenie wywołujący „Taniec śmierci" czy „Apokaliptycznych jeźdźców" — wszystko to świadczy, że artysta w oryginalny i sobie właściwy sposób umiał pogodzić kierunek wczorajszy z dzisiejszym, umiał ekspresjonizm przyodziać w sympatyczną szatę impresjonistycznych tonach świetlnych i barwnych. Niezapomniane wrażenie robi nietylko na oko, ale na duszę naszą i jej uczuciowy świat obraz przedstawiający „Jeźdźców akopaliptycznych". Temat już nieraz opracowywany, że wspomnę tylko potężne kreacje Dürera i Cornelinsa. Ale nikt tak oryginalnie nie ujął go jak Bunsch. Jeźdźcy ci, jakc

Paryż. Przedstawiciel włoski w Paryżu wyraził najwyższe ubolewanie z powodu wypadków jakie się rozegrały w konsulacie francuskim w Turynie i oświadczył, że rząd włoski zlikwiduje tę sprawę w należyty sposób.

Rzym. Minister spraw zagran. Della Toretto oświadczył w Izbie, że telegramy jakie otrzymał od Szancera z Waszyngtonu **nie zawierają żadnej wskazówki o uwagach Brianda, jakie tenże miał rzekomo uczynić pod adresem armji włoskiej** i dodał, że Briand przed swoim wyjazdem z Waszyngtonu **był gościem delegacji włoskiej.**

Paryż. Prasa francuska komentuje ostatnie wydarzenia w Turynie w tonie nadzwyczaj spokojnym. Całą odpowiedzialność rzuca ona na propagandę niemiecką, **usiłującą poważnić ze sobą Francję i Włochy.** Prasa wyraża przytem nadzieję, że naród francuski w końcu przejrzy nawskroś **intrygi niemieckie.** Większość dzienników wyraża ubolewanie, że pewne dzienniki włoskie tak skwapliwie przyjęły z dobrą wiarą fałszywe pogłoski wrogie Francji.

Paryż. (Havas z Rzymu). Minister **Schanzer,** wystosował do włoskiego Ministra spraw zagranicznych następującą depeszę: W odpowiedzi na interpelację w Izbie i senacie może Ekscelencja z **całym naciskiem zdementować nierozumny wymysł pewnego angielskiego dziennika. Rzekomych zajść pomiędzy mną a Briandem zupełnie nie było.**

Pobyt Rady Ministrów w Poznaniu

jest ważnym krokiem dla definitywnej unifikacji.

Rząd pragnie się zetknąć z tamtejszem społeczeństwem i wysłuchać jego życzenia. — Prezydent Ministrów wzywa wszystkich dobrych patrjotów do współpracy z Rządem.

Wczoraj o godz. 8 rano przybyli do Poznania członkowie Rządu z Prezydentem Ministrów Ponikowskim na czele. Na dworcu znajdowali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wybitniejsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa poznańskiego oraz grupa oficerów francuskich Po krótkich powitalnych przemówieniach Ministra b. dzielnicy pruskiej Wybickiego, oraz Wiceprezydenta miasta dra Kodacza, Prezydent Ministrów przy dźwiękach Mazurka Dąbrowskiego przeszedł wzdłuż frontu kompanji honorowej, a po defiladzie batalionu piechoty i szwadronu jazdy, udał się Minister do zamku.

Wraz z Premjerem przybyli do Poznania Ministrowie **Steslowicz, Skirmunt, Downarowicz,** gen. **Sosnkowski,** Minister kolei **Sikorski,** Minister pracy i opieki społecznej **Darowski,** Minister rolnictwa **Raczyński,** dalej kierownik aprowizacji podsekretarz stanu **Stoiński,** zastępca Ministra skarbu dyrekor departament ubudżetowego **Zaczek,** dyrektor departamentu szkół średnich w Ministerstwie oświaty **Zawadzki,** dyrekor departamentu politycznego w Prezydjum Rady Ministrów **Giełżyński,** sekretarz Prezdjum Rady Ministrów i protokolant dr. **Buzek** — wreszcie sekretarz osobisty Prezydenta Ministrów p. **Potulicki.**

Po nabożeństwie w kaplicy zamkowej, Prezydentowi Ministrów oraz członkom Rządu przedstawieni zostali przez Ministra b. dzielnicy pruskiej **Wybickiego** wyżsi urzędnicy administracji państwowej.

O godz. 12. w południe goście warszawscy udali się do Raczoty, zamku, który przeszedł z rąk niemieckich w ręce Państwa Polskiego. W Raczocie podczas obiadu pierwszy toast na cześć Naczelnika Państwa wzniósł podsekretarz stanu b. dzielnicy pruskiej Wachowiak, następnie Wojewoda poznański Celichowski na cześć Prezydenta Ministrów i Ministrów.

Około godz. 7 wieczór w sali Złotej starożytnego ratusza zebrał się znaczny zastęp przedstawicieli wszystkich społecznych grup Poznania, gdy Prezydent Ministrów w otoczeniu Ministrów wszedł na salę, powitał go przemówieniem Wiceprezydent miasta dr. **Kodacz,** po nim zaś Prezydent Rady miejskiej dr. **Mieczkowski,** który przedstawiwszy stosunki, jakie panowały w Poznańskiem pod panowaniem Prusaków, rozwinął szereg postulatów i życzeń związanych z kształtującymi się obecnie warunkami ekonomicznymi byłej dzielnicy pruskiej.

W odpowiedzi Prezydent Ministrów wygłosił następującą mowę:

Panowie! W tym roku minęło 50 lat od czasu wcielenia Wielkiego Księstwa Poznańskiego do Rzeszy niemieckiej. Stało się to w pogwałceniem traktatu wiedeńskiego i wbrew protestowi ludności, zgłoszonemu przez posłów Alfreda Żółtowskiego, Władysława Niegolewskiego i Henryka Krzyżanowskiego. Bismark odmówił wtedy posłom polskim prawa przemawiania w imieniu ludności, utrzymując, że nie reprezentują oni nikogo prócz własnych fikcyj i marzeń. Dziś widzimy, że marzenia te nie pozostały iluzją, bo ziściły się one w większych rozmiarach, niż to można było sobie wyobrazić. Nie pomogły represje i gwałty systematycznie potęgowane w ciągu tych 50 lat, nie pomogły drakońskie prawa odbierające nam język i usuwające nam z pod nóg ziemię ojczystą. Dożyliśmy tej wspaniałej chwili, że

w tem mieście, którego polskość była przeznaczona na zagładę, nie widzi się już śladów niemczyzny.

Za miesiąc przypada trzecia rocznica potężnego odruchu, który ogarnął Wielkopolskę i zerwał więzy niewoli. Okazało się, że Poznań i cała Wielkopolska mimo stukilkudziesięcio letniego ucisku **pozostawały do głębi polskimi i że hasło wytępienia nas nie osiągnęło celu.**

My w naszem **państwie nie stosujemy takich metod i zemsta nie jest dla nas wskaźnikiem myśli państwowej i politycznego działania.** Ludność niemiecka, która znalazła się w obrębie Państwa Polskiego mimo swego charakteru napływowego ma możność swobodnego rozwoju narodowego i korzysta ze swojej wolności, którą republikański i konstytucyjny ustrój Państwa Polskiego zapewnia obywatelom. Nie powinna ta ludność pomijać, że nie są dobrymi doradcami ci jej przywódcy, którzy Państwo Polskie przedstawiają jako rzecz przejściową i wzbudzają w niej tęsknotę powrotu do dawnego panowania. Niestety, niektórzy działacze niemieccy posuwają się zbyt daleko w swoich wystąpieniach. Będąc obywatelami Polski w myśl traktatu wersalskiego z dobrowolnego wyboru, apelują od zarządzeń władz do czynników międzynarodowych i szukają ich interwencji przeciw Państwu, którego są obywatelami. **Nie proszeni przez nikogo, ogłaszają swój protektorat nad wszystkiemi mniejszościami narodowemi w Polsce, zapominając, że nie przystoi im rola opiekunów pokrewnych nam plemion słowiańskich.** Na tej drodze ludność niemiecka nic osiągnąć nie będzie mogła. Musi ona pogodzić się z myślą, że

w Polsce Polacy są gospodarzami

i że potrafimy strzec suwerenności naszego Państwa.

Państwa zaborcze sztucznie dzieląc nas **kordonami granicznymi i konsekwentnie różniąc nas gospodarczo, powiększały coraz bardziej odrębność dzielnicową.** To też tendencja do zmniejszenia różnic dzielnicowych nie jest niszczeniem kulturalnych i uprawnionych odrębności pewnych okolic kraju, ale jest dążeniem do usunięcia skutków obcego najazdu. I pod tym względem **dążenie Polski do zjednoczenia jest jeszcze bardziej wskazane i łatwiejsze, niż analogiczne tendencje, jakie mogliśmy obserwować we Włoszech i w Niemczech, gdzie rozbieżności prowincjonalne miały daleko głębsze uzasadnienie.**

Rząd zmierza do tego przy pomocy konsekwentnego ale stopniowego **ujednostajniania administracji państwowej i urządzeń samorządowych.** Jednocześnie od dłuższego czasu pracuje komisja kodyfikacyjna, która ma przeprowadzić wielkie dzieło zastosowania w całem Państwie Polskiem jednolitego prawodawstwa publicznego i prywatnego. **Ważnym ośrodkiem zjednoczenia wewnętrznego Polski będzie również ustalenie dróg komunikacyjnych, kolei i kanałów, któreby wiązały całe państwo w jeden żywy organizm.** Pod tym względem mamy bardzo wiele do zdziałania, gdyż dotychczasowy kierunek i splot dróg komunikacyjnych zastosowany był do potrzeb obcych państw, których tendencją było oddalenie jednej dzielnicy od drugiej.

Ale środki zastosowane przez władze państwowe **nie mogą** same starczyć do osiągnięcia celu. Z tem musi iść **inicjatywa społeczna,** któraby całemu dalszemu życiu ekonomicznemu, naszym stowarzyszeniom, przedsiębiorstwom, bankom, odebrała piętno dzielnicowości i nadała ogólno-państwowy zakres. Ale żeby to wszystko mogło mieć pożądany skutek, potrzeba, aby we wszystkich dzielnicach, we wszystkich sferach społeczeństwa powstała **świadomość szkodliwości antagonizmów dzielnicowych.**

Następnie podał mowca rzut oka na rozwój idei narodowej w Poznańskiem i przedstawił obowiązki tej dzielnicy wobec innych dzielnic Polski.

Przybył tu dziś — wywodził w dalszym ciągu Prezydent Ministrów — cały Rząd,

aby zaznajomić się bliżej z potrzebami, życzeniami i pełnią życia waszej dzielnicy.

Rząd, do którego wchodzą synowie wszystkich dzielnic, chce zaznaczyć, że troska o każdą z dzielnic Państwa jest mu jednakowo droga. Jutrzejsze posiedzenie Rady Ministrów w całości będzie poświęcone sprawom Wielkopolski i Pomorza. Wszyscy Ministrowie zwiedzą tutejsze urzędy i instytucje, każdy w swojej dziedzinie i zapoznają się z ich pracą. Niezależnie od tego

pragniemy bezpośrednio zetknąć się z przedstawicielami wszystkich warstw społecznych,

aby wysłuchać opinji i życzeń.

Przedewszystkiem **zadaniem Rządu będzie złagodzenie kryzysu przemysłowego, wyrażającego się w zmniejszeniu produkcji i braku pracy.** Wprawdzie Wielkopolska i wielka część Pomorza

---

wychudłe szkielety o trupiej białości, wyprężeni, pędzą na koniach w powietrzu wprost na nas, gdy tymczasem u dołu wlecze się w przeciwnym kierunku pochód pogrzebowy smutny z ciemną postacią na przodzie, która ten pochód prowadzi, z czarną karetą i grupką ludzi, którzy z chorągwiami wychodzą z kościoła. Kontrast silny jasnej górnej części i ciemnej dolnej sceny potęguje jeszcze bardziej wstrząsająca do głębi duszy scena ostatniej podróży do grobu.

Całkiem też oryginalne jest ujęcie nieśmiertelnego tematu pt. „Taniec śmierci". Nieskończone razy kusili się artyści na oddanie tego, nasuwającego głębokie myśli przedmiotu. Stają nam żywo przed oczyma owe drzeworyty z końca średniowiecza niemieckiego i Holbein zwłaszcza ze swoimi wspaniałymi rysunkami. Lecz to, co widzimy na wystawie, jest coś nowego. Śmierć ubrana w cylinder i frak nowożytny o trupiej twarzy orze tę ziemię pługiem, a obok widzimy kilka trupów męskich i jeden żeński, które już leżą pokotem jakby przez śmierć przeorane. Przypomina się mimowoli Campo Santo pizańska i wspaniała jego średniowieczna, pełna ekspresji kreacja p. t. „Triomo della monte". A obok owego oracza w cylindrze widzimy u góry kilka par tańczących ze śmiercią. Wszystko pełne wyrazu i dziwnie mówiącym do duszy ciemno-niebieskim tonem spowite. A umie artysta operować tymi tonami po mistrzowsku. Gdy „Taniec śmierci" i „Jeźdźcy apokaliptyczni" są trzymani w tonie smutnym, ciemno-niebieskim, prawie stalowym, to „Radość życia" np. kipi od barw jasnych, wesołych pogodnych. Łącząc zatem impresjonizm z ekspresjonizmem, umie artysta posługiwać się barwą i światłem jako środkiem do wydobycia swoich duchowych i uczuciowych ekspresji.

Ks. Władysław Żyła.

nie zostały bezpośrednio zniszczone przez działania wojenne, nie należy jednak zapominać, że służyły one Państwu w innej formie olbrzymiemi ofiarami na skutek wprowadzenia marki przez aprowizowanie innych ziem po niskich cenach w okresie przejścia do systemu wolnego handlu. Fala droyzny zalała nagle i te ziemie zachodnie. Dotknięta tem ludność miejska i robotnicza ma prawo spodziewać się pomocy od Rządu, o ile tylko stan finansowy na to pozwoli.

Wiedzą panowie, że naprawa skarbu polskiego jest jednem z naczelnych dążeń obecnego Rządu i pod tym względem udało się nam osiągnąć już pewne rezultaty. Będą one większe z chwilą, gdy Sejm uchwali przedłożone mu projekty ustaw podatkowych i gdy w całej pełni zastosowany będzie oszczędnościowy system Rządu.

Zorganizowanie ludności polskiej **pod hasłem wciągnięcia oszczędności osobistych w tryb życia społecznego,** stało się ostoją Wielkopolski w walce narodowej, podwaliną jej bytu, potężnym czynnikiem rozwoju ekonomicznego i kulturalnego. Rząd, który w wydatkach państwowych poczynił znaczne redukcje i nadal po tej drodze kroczyć zamierza, rozumie, że sam nie podoła zadaniu, jeżeli w psychice społecznej nie zrodzi się i nie umocni dostatecznie zmysłu oszczędności.

Poznańskie i Pomorze — kończył dr. Ponikowski — jest obecnie w **okresie wyborów do ciał samorządowych.** W nich będzie mogło społeczeństwo poznańskie i pomorskie okazać przystkie swoje twórcze zalety. Na ściśle określonym terenie będzie łatwiej dążyć do ciągłego ulepszania, by osiągnąć taki stan administracji państwowej, z którego obywatele byliby zadowoleni. **Wszystkich dobrych patrjotów wzywam w tym kierunku do współpracy.**

Dziś ślizgawka!

KRONIKA.

Kalendarz: Wtorek 29 listopada. Rz.-kat.: Saturnina m. — Gr.-kat.: Matea ew. — Słowiański: Gościsława.

— **Przy —11° C.,** które dziś wskazuje termometr i nieustającej pogodzie, a spokojnem jakby stężałem powietrzu, rozk szować się można łyżwiarzom, bo to ich pora. Natomiast „misera plebs" zaczyna z pewnym niepokojem spoglądać na topniejące w piwnicy zapasy opału. Zwłaszcza, że okrzyczana „fala taniości", jak do tylu najważniejszych rzeczy, nie dotarła do węgla i drzewa i wątpliwe, czy rychło tam dotrze.

— (t. s.) **Dekoracja Krzyżem V. M. i Krzyżami Walecznych.** — W niedzielę dnia 27. b. m. odbyła się uroczysta dekoracja Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych. O godz. 10. na pl. św. Ducha przed kompanją honorową 40. p. p. i korpusem kadetów przy dźwiękach „Jeszcze nie zginęła". Gen. por. Jędrzejowski dekorował w imieniu Naczelnego Wodza kadeta plut. Kosakowskiego Jerzego Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżami Walecznych: mjra Ostkina Antoniego, ppor. Schreta Adama, sierż. Rudnickiego Józefa, sierż. Zobalewskiego Tadeusza, sierż. Mościckiego Józefa, szereg. Staneckiego Stanisława, szereg. Kocuła Stefana, sanitarjuszkę Czerkawską Andę. Po dekoracji D-ca O. K. Lwów wzniósł okrzyk na cześć nowych kawalerów orderów V. m. i K. W. Później przed D-cą O. K. i dekorowanymi odbyła się defilada w rejonie pomnika Adama Mickiewicza. Przy pięknej pogodzie tłumy publiczności przypatrywały się dekoracji dzielnych synów naszej Ojczyzny.

— **Obchód 3 rocznicy oswobodzenia Lwowa odbył się wczoraj w II. gimnazjum im. Szajnochy.** Chór uczniów wybornie wyszkolony odspiewał pieśni narodowe i żołnierskie, kilku uczniów oddeklamowało z głębokiem uczuciem i rzetelnem zrozumieniem utwory poety zne na tle powstań 1930 i 1863 r. i na tle wypadków z listopada 1918 r., były produkcje mandolinistów i kwartetu smyczkowego.

Poranek zagaił prof. Jasilkowski gorącą przemową, a zakończył dyrektor Lachowski dłuższą, obfitą w wielce cenne uwagi i wzniosłe myśli i wskazówki mową. Wszystkim wykonawcom i prof. Jasilkowskiemu, aranżerowi całego obchodu, należy się najzupełniejsze uznanie za ich trudy i zabiegi, gdy całość wywarła głębokie wrażenie na umysłach licznie zebranej i rozentuzjazmowanej młodzieży.

— **Kuratorjum szkolne w Łodzi** otwarte w tych dniach uroczyście w obecności Wiceministra wyznań i ośw. publ. Łopuszańskiego oraz innych przedstawicieli władz.

— **Miljonówka.** Przy dzisiejszem ciągnieniu 4 proc. państwowej pożyczki premiowej wygrana padła na Nr. 0.188.747.

— **Dzieci Polski — dzieciom Ameryki.** W Warszawie otwarto piękną i oryginalną wystawę podarków przygotowaną przez dziatwę polską dla dzieci amerykańskich z wdzięczności za udział ich przez nie w swoim czasie pomoc. Okazów na wystawę nadesłano krocie z najdalszych nawet Polski zakątków. Niektóre z nich posiadające piętno wysoce artystyczne, a co nie mniej ważne — rodzinnie polskie.

— **Wystawa darów dla dzieci Ameryki.** Wczoraj w południe odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie Wystawy darów własnoręcznych dzieci z całej Polski dla dzieci Ameryki. Otwarcie odbyło się przy udziale osób zaproszonych z pośród przedstawicieli mocarstw obcych, instytucji humanitarnych Ameryki, Rządu, Sejmu, duchowieństwa, wojskowości, prasy i instytucji społecznych.

— **Na cześć Władysława Warneńczyka.** Dnia 22 b. m. odbył się w Warnie obchód rocznicy zgonu pod tem miastem króla Władysława. W obchodzie uczestniczył poseł polski z Sofji, Grabowski, konsul Rogalski, miejscowe władze konsularne, przedstawiciele rządu, miasta, armji, floty, towarzystw kulturalnych i kolonji polskiej. Zrana odbyło się nabożeństwo, a następnie zwiedzono pobojowisko i muzeum Warneńczyka. Po południu poseł Grabowski wygłosił odczyt w Towarzystwie archeologicznem O związkach pochodu Władysława Warneńczyka", a prof. Škorpil mówił o poszukiwaniu grobu króla bohatera. Sala była przepełniona. Przyjęcie entuzjastyczne. Wieczorem odbył się wspólny obiad, podczas którego wygłoszono mowy na cześć Polski i współpracy kulturalnej z Bułgarją. Postanowiono wznieść pomnik króla Władysława i zaprosić do współpracy w tem dziele Polskę. Składka na ten cel przyniosła 25.000 lewów.

† **Dr. Ignacy Rosner,** ceniony w naszem mieście lekarz i jako człowiek powszechnym otaczany szacunkiem, zmarł w sobotę, pięknego doczekawszy się wieku, bo 81 roku życia. Osierocił córkę, żonę dr. Serbeńskiego. Wyprowadzenie zwłok zmarłego z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski, odbędzie się dzisiaj o godzinie 2 po południu.

— **Warszawa-Budapeszt.** Poselstwo rzeczypospolitej czechosłowackiej podaje do wiadomości, że komunikacja telegraficzna pomiędzy Budapesztem i Warszawą prowadzona przez terytorjum rzeczypospolitej czechosłowackiej została przywrócona do warunków normalnych.

— **Walka z bandytyzmem w Małopolsce.** Dnia 24 b. m. odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem dyrektora departamentu bezpieczeństwa p. Urbanowicza konferencja w sprawie zwalczania bandytyzmu. Uznano niektóre powiaty za zagrożone nadal bandytyzmem i uchwalono szereg środków, celem wytępienia band. Przedstawiciel Ministerstwa kolei żelaznych wskazał na szereg wypadków z ośliwego uszkodzenia środków komunikacji kolejowej w Małopolsce, jakie się zdarzyły w ostatnim czasie. Dyrektor departamentu bezpieczeństwa przedstawił daleko idące zarządzenia administracyjne, które zostały już poczynione, aby uniemożliwić na przyszłość podobne wypadki.

— **Nowa placówka** teatrów i chórów ludowych powstała w gminie Zamarstynowskiej i skupiła — dzięki niewyczerpanej pracy prezesa-założyciela p. Walkowa, całą duszą oddanego przedsięwzięciu — rzesze młodzieży pragnącej pożytecznie spędzić wieczory po całodziennej pracy przez urządzanie przedstawień amatorskich, kształcenie się w śpiewie chóralnym, muzyce, urządzaniu obchodów, odczytów naukowych i t. p.

W ubiegłą niedzielę odegrano w wielkiej sali gminnej trzy jedno-aktówki polskich autorów p. t.: „Słońce i Księżyc", „Wybory burmistrza" i „Nieodparty argument". Przedstawienie wypadło pod każdym względem bardzo udatnie, to też amatorzy pp. Backówna Marja, Bielecka, Sieprawska, Gawronówna oraz pp. Sieprawski Fr., Andrusiewicz Bol., Sieprawski Jan i Budzinski J. zbierali huczne oklaski.

Słowa uznania należą się p. Franciszkowi Durkalcowi, który z ramienia „Związku Teatrów i Chórów włośc. (lud.)" objął reżyserję i umiejętnie ją prowadzi.

W najbliższych dniach rozpoczną się lekcje gry na instrumentach dętych w celu założenia własnej orkiestry oraz lekcje chóru.

Nowej tej tak pożytecznej w gminie Zamarstynowskiej placówce życzyć wypada jak najpomyślniejszego rozwoju.

Mianowania i przeniesienia.

Naczelnik Państwa zamianował dr. Antoniego Górskiego, emerytowanego zwyczajnego profesora prawa handlowego w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, profesorem honorowym tego Uniwersytetu.

Leopold Zaręba, i rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Żydaczowie złożył przepisaną przysięgę dnia 3. listopada 1921. r.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie przeniósł Konstantego Wierzbickiego prowadzącego księgi gruntowe w Czortkowie do Lwowa, tudzież z mianował Abrahama Mojżesza Sommersteina starszego oficjała w Tłumaczu, prowadzącym księgi gruntowe w Czortkowie. Przeniósł dyrektora kancelarji Józefa Kruczkowskiego z Brzeżan do Złoczowa, oraz zamianował ukończonego słuchacza praw Wiktora Breitera aplikantem.

Ruch Stowarzyszeń.

— **Z Polskiego Towarzystwa przyjaciół nauk m. Kopernika.** Posiedzenie naukowe oddziału lwowskiego odbędzie się we wtorek 29 b. m. o godz. 6 wieczorem, w Instytucie Geologicznym Uniwersytetu ul. Długosza 8. Na porządku dziennym: 1. wykład prof. dr. Jana Czekanowskiego p. t. „Z antropologii prehistorycznej Słowiańszczyzny. Słowianie, Scytowie, Finnowie i Turkowie". 2. Luźne komunikaty.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** We wtorek 29 b. m. o godz. 6·30 wiecz. wygłosi odczyt prof. dr. E. St. Rappaport, sędzia sądu Najwyższego „O orzecznictwie karno-administracyjnem w świetle Konstytucji".

Kobieta, która zastrzeliła. (Kobieta bez znaczenia). Teatr świetlny „Apollo" od pewnego czasu wyświetla same arcydzieła sztuki kinematograficznej. Po „Prometeuszu", „Annie Kareninie", „Madame Sans Gêne" obecnie „Kobieta, która zastrzeliła" budzi ogromne zainteresowanie, tem więcej, że urocza artystka Lucy Doraine odtwarza z wielkim talentem główną rolę i wzbudza zachwyt w widzach. Losy nieszczęśliwej kobiety, która pokochała awanturnika i zbrodniarza i idzie z nim na całe życie, wzbudzają wielkie współczucie i roztkliwiają nawet tych, którzy nie wierzą w prawdziwą miłość. Lucy Doraine, to artystka pełna temperamentu, a przytem wdzięk jej i uroda odtwarzają postać żywą w swym bólu i rozpaczy.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Trubadur", opera w 4 aktach Verdi'ego. — Jutro, we wtorek „Tosca", opera w 3 aktach G. Puccini'ego.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek i jutro, we wtorek „Nina", sztuka w 3 aktach L. Kampla.

Repertuar Teatru Nowości

Dziś, w poniedziałek „Ostatni walc", operetka w 3 aktach O. Straussa (premiera). — Jutro, we wtorek „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Stałą orkiestrę polską utworzono w Gdańsku. Kierownictwo jej objął p. Tadeusz Tylewski. Wydział kulturalno-oświatowy gdański ma nadzieję, iż odegra ona ważną rolę w życiu miejscowej polonii.

Jedyny gościnny występ Jarosławskiego. We wtorek 29. b. m. w roli Scarpia w „Tosce" wystąpi po raz ostatni przed swym wyjazdem zagranicę znakomity artysta oper peter burskiej i moskiewskiej D. Jarosławski. Partja ta należy do jednej z najświetniejszych w bogatym repertuarze znakomitego artysty.

Zdeklasowana mądrość.

(wi) Tysiąc pociech z takiem małem bobem! Oczywiście, ledwie kilka tygodni miało, a już dom cały zawrzał jednym, generalnym głosem podziwu: „Jakie to mądre!" Salomon w kąt — wszyscy mędrcy Grecji, jak ich było siedmiu, tumany w porównaniu w tem przemądrem maleństwem

Babki, dziadkowie ciocie, wujkowie po całym świecie rozbiegli się głosząc sławę jej mądrości i naprawdę w bardzo szerokich kołach naszego miasta nie było nikogo, kto nie zostałby przekonany, że najmędrszem stworzeniem pod słońcem — to właśnie owe bobo!

I chowało się to w swej mądrości i — dziwo! — nie zgłupiało nawet z latami biegiem i weszło do szkoły ze stemplem tych nadzwyczajnych zdolności. Tu profesorowie zaczęli badać z tej i owej strony mózg młodociany i znowu orzekli to samo, co fama familijna niosła: „Mądry! Bardzo mądry! Zdolny! Bardzo zdolny!"

Więc gdy chłopak zaczął kurs po kursie znosić świadectwa, to ściele przedstawiały się one jednakowo: od góry do dołu celująco!"

A lata szły naprzód. Matura — z odznaczeniem; egzamin prawniczy pierwszy — z odznaczeniem; drugi — dtto: trzeci — tak samo; doktorat — nie inaczej.

Ale teraz wzięło p. doktora na spytki życie. I — czy do wiary? — zacukał się odrazu. Nie wiedział, co z sobą zrobić, a ile razy się już zdecydował, zrobił głupstwo. Naprożno tego „bardzo mądrego" i „bardzo zdolnego" szukać na liście tych, którzy coś ważą. Gdzieś rozpłynął się, jak kostka cukru w kipiątku herbaty i znikł bez śladu.

Tylu miał egzaminatorów i wszyscy dali mu notę, jak najchlubniejszą; a życie przyszło, popatrzyło tylko na niego i rzekło: „Głupiś!"

Uchodźcy rosyjscy w Polsce.

Liczba uchodźców rosyjskich w Polsce wynosi według ostatnich obliczeń, 5.000 głów. W samej Warszawie jest ich przeszło 6000. W miastach Wołynia, zwłaszcza w Równem, Dubnie i Kowlu, Ostrogu i Sarnach jest 25.000 uchodźców; w Galicji, przedewszystkiem we Lwowie, Tarnopolu i Tarnowie 17.000 Na kresach północno-wschodnich, w Wilnie, Grodnie i Mołodecznie 8—10.000. W większych miastach Polski, jak: Lublin, Siedlce, Piotrków, Łódź Częstochowa i Kalisz jest razem 6—7000; w Wielkopolsce, a więc w Poznaniu, Ostrowiu, Bydgoszczy można doliczyć się 4—5000 uchodźców.

Około 20.000 byłych żołnierzy wojskowych znajduje się w obozach wojskowych i w punktach zbornych ucręła dla jeńców, uchodźców i robotników. Obozy te znajdują się w Warszawie na Powązkach w Tucholi, Szczypiornie, Strzałkowie, Aleksandrowie Wadowicach, Dąbiu pod Krakowem, w Mołodecznie i Baranowiczach.

Ratujmy naszą młodzież.

(ODEZWA).

Po siedmiu latach wojny powróciła nasza młodzież nie rzadko pokryta bliznami, lub dotknięta kalectwem na uniwersytet Jana Kazimierza, ażeby kończyć rozpoczęte przed wojną studia uniwersyteckie. Młodzież ta to synowie przeważnie niezamożnych rodzin, to synowie naszych kresów wschodnich zniszczonym wielokrotnym najazdem wroga. Jednak już u samego wstępu spotkał ich zawód, bo znaleźli się bez dachu nad głową i bez środków do utrzymania w tem mieście, które znajduje pomieszczenie dla tysięcy wrogich żywiołów, napływających przez gościnne otwarte wrota Polski ze wschodu.

Młodzież ta to w przeważnej części obrońcy Lwowa i kresów wschodnich, którzy mieli zupełne prawo spodziewać się, że znajdą we Lwowie dach nad głową i możność nauki.

Były komitet profesorski tutejszych wyższych uczelni dołożył wszelkich starań, ażeby młodzież umieścić i w ten sposób umożebnić jej kontynuowanie studjów. Mimo jednak największych wysiłków potrafił zaledwie w części zaspokoić potrzeby młodzieży, znaczna jej część pozostała dotychczas bez pomieszczenia i bez utrzymania. To też kilkaset młodzieży zmuszone było przerwać nauki i opuścić niegościnne progi naszego miasta. I nic dziwnego, że mury starego Kazimierzowskiego Uniwersytetu, o którego polskość walczył Lwów przez cały szereg lat zaborczych rządów austrjackich, okrywają się dziś w wolnej Polsce żałobą, iż nie mogą przygarnąć chętnej młodzieży.

Młodzież nasza, a więc cała przyszłość naszego narodu pozostała bez możności zdobywania wiedzy, którą ma w przyszłości obrócić na pożytek Państwa. Liga Samoobrony społecznej w porozumieniu ze Senatem akademickim wzywa całe polskie społeczeństwo Lwowa do objęcia opieki nad naszą uniwersytecką młodzieżą polską i udzielenia jej bezzwłocznej pomocy, przedewszystkiem w dostarczeniu wolnych pomieszkań i zaopatrywania kuchen akademickich w potrzebne prowianty i naczynia.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem Ligi samoobrony społecznej ulica Kopernika l. 20 w podwórzu, parter.

Zwraca się przytem uwagę na to, że ewentualne zabezpieczenie właścicieli ofiarowanych mieszkań co do możliwości każdoczesnego cofnięcia ofiary jest zapewnione.

W sprawach tych wszelkich wyjaśnień udzieli biuro Ligi w dnie powszednie między godziną 6—8 wieczorem.

We Lwowie, dnia 25. listopada 1921.

Komitet wykonawczy Ligi samoobrony społecznej.
Dr. Włodzimierz Godlewski, ks. dr. Józef Zajchowski, dr. August Loziński, hr. Zygmunt Lasocki, dr. Włodzimierz Mochnacki, Marja Opieńska, dr. Maksymiljan Tiarle, dr. Lucjan Szpór, Władysław Munczyński, dr. Tadeusz Mańkowski, Maurycy Madurowicz, Józef Romański, dr. Ludwik Wewiórski.

Wyznania niekatolickie w Polsce.

Sprawa to ciekawa, mylnie niejednokrotnie rozumiana przez opinję publiczną, tem skwapliwiej powtarzamy więc w streszczeniu za „Kurjerem Warszawskim" interwiew p. St. Zdz. z dr. St. Piekarskim, dyrektorem departamentu wyznań w Ministerstwie W. R. i O. P.

— Z uwagi na tę okoliczność, że Cerkiew prawosławna liczy u nas przeszło półczwarta miljona wyznawców stosunek jej do Państwa musi być w myśl art 115 konstytucji ustalony w drodze ustawodawczej po uprzedniem porozumieniu się z prawną reprezentacją tejże Cerkwi. Ideą przewodnią Rządu jest najzupełniejsze uniezależnienie Cerkwi prawosławnej od zagranicy. To też celem uzyskania takiej prawnej reprezentacji Kościoła prawosławnego, Rząd nie sprzeciwia się mianowaniu b. arcybiskupa mińskiego, Jerzego, który podczas najścia bolszewików szukał schronienia w Serbji, a następnie przeniósł się do Włoch, egzarchą Cerkwi prawosławnej w Polsce, tem bardziej, ile że właśnie arcybiskupowi Jerzemu poruczył Rząd już poprzednio sprawowanie tymczasowego zarządu djecezji prawosławnej warszawsko-chełmskiej. Nadmienić też należy, iż arcybiskup Jerzy uzyskał od Rządu zezwolenie na powrót do tej części djecezji mińskiej, która leży na terytorjum polskiem.

— A inni biskupi prawosławni?

— Obecnie wszyscy biskupi prawosławni w Polsce podlegają arcybiskupowi Jerzemu.

— Jakie są najbliższe zadania egzarchy?

— Rzeczą jego będzie zwołanie do Warszawy synodu prawosławnego, który będzie organem przewidzianym w art. 115 konstytucji, uprawnionym do porozumienia się co do ustalenia stosunku polskiej cerkwi prawosławnej do Państwa Polskiego w drodze ustawodawczej.

— Czy już powracają z Rosji ci duszpasterze prawosławni, którzy wyjechali przed okupacją niemiecką z granic b. Kongresówki?

— Dotychczasowe stosunki w Cerkwi prawosławnej w Polsce przedstawiały wprost nieslychany chaos. Wiele parafji było opróżnionych skutkiem ucieczki znacznej liczby duszpasterzy przed inwazją niemiecką w r. 1915. Obecnie wszelako częściowo powracają, a władza cerkiewna w porozumieniu z Rządem naszym obsadzać będzie opróżnione parafje prawosławne, oczywiście tylko w miarę wyraźnej potrzeby ludności.

— A jak się mają sprawy Kościoła ewangelickiego?

— I co do nich w myśl art. 115 konstytucji, musi być naprzód ustalony stosunek Kościoła do Państwa. Celem przedstawienia Sejmowi projektu odpowiedniej ustawy, stara się Rząd o porozumienie się z prawną reprezentacją tegoż Kościoła. Nie mogę wszelako zataić, że pod tym względem zachodzą niejakie trudności, a to z tego powodu, ponieważ w łonie Kościoła ewangelickiego okazują się prądy rozbieżne. A mianowicie: Kościół ewangelicko-reformowany (kalwiński) z siedzibą konsystorza w Warszawie, uważa się za osobny związek wyznaniowy, który nie chce mieć wspólnej ustawy z Kościołem ewangelicko-augsburskim (luterańskim).

— Przecież w Małopolsce np. był tylko jeden Kościół protestancki?

— To też podobne prądy napotyka się na terytorjum b. Galicji, a nie mniej także w Wielkopolsce, gdzie istnieje Kościół ewangelicki unijny, tj. łączący w sobie obydwa wyznania.

— Czy niema żaden widoków kompromisowych?

— Dotychczas mieliśmy projekt p. Nadera, który to projekt jednakowoż skutkiem opornego stanowiska wspomnianych już Kościołów, a mianowicie: kalwińskiego w Warszawie, ewangelickiego w Małopolsce i unijnego w Poznańskiem, nie mógł być przedstawiony na plenum Sejmu. W ostatnich czasach ukazał się projekt konsystorza ewangelicko-augsburskiego w Warszawie, referowany w komisji konstytucyjnej przez posła, prof. dr. J. Bursa. Niestety! skutkiem nader pilnych zajęć około sejmowej ordynacji wyborczej, komisja konstytucyjna nie miała dotychczas możności przedyskutowania powyższego projektu.

— A stosunki wyznania mojżeszowego?

— Kwestja tego wyznania została już uregulowana dekretem Naczelnika Państwa z dnia 7. lutego 1919 r. Trzeba jednak zaznaczyć, że dekret ów rozciąga się na razie tylko na obszar b. Kongresówki, tymczasem na terenie b. zaboru austrjackiego i pruskiego obowiązują jeszcze ciągle dotychczasowe ustawy władz zaborczych. W przyszłości Ministerstwo W. R. i O. P. dążyć będzie do ustalenia również w tym zakresie administracji jednolitego ustawodawstwa dla całego Państwa.

— Co słychać u mahometan?

— Muzułmani mieli dotychczas mułłę p. Habibulina, który zarazem sprawował funkcje kapelana wojskowego. Kiedy jednakże niedawno przeniósł się on do wieczności, bardzo nieliczni zresztą mahometanie warszawscy zwrócili się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o zezwolenie na spełnianie aktów religijnych mułłę, p. Hafizofowi, na co też się zgodzono. Poza tem mamy w Polsce jeszcze kilka wyznań, żeby tylko wymienić: marjawitów, menonitów i baptystów. Sprawy tych wyznań są załatwiane stosownie do obowiązujących u nas przepisów prawnych.

— A nowy kościół narodowy w Małopolsce zachodniej?

— Kościół narodowy wniósł do Ministerstwa W. R. i O. P. podanie o jego legalizację, ale dotychczas jeszcze nie jest uznany przez Państwo.

Kongres hodowców drobiu w Polsce.

W dniu 12. grudnia w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, ul. Kopernika 30, I piętro, odbędzie się zebranie członków Komitetu do spraw hodowli drobiu w Polsce. Porządek obrad przewiduje między innymi referaty. — Sprawozdanie z Międzynarodowego kongresu i Wystawy drobiu w Hadze p. dr. Kuryłowicza i „Zrzeszenia hodowców drobiu w państwach zachodnio-europejskich" dr. Langa.

W zebraniu powyższem biorą udział delegaci polskich instytucji rolniczych. Pożądanym jest również udział w zebraniu wybitnych hodowczyń i hodowców drobiu z całej Polski. Zebranie Komitetu rozszerzone przez udział gości praktyków-hodowców, reprezentantów naczelnych władz państwowych i przedstawicieli instytucji naukowych pracujących w dziedzinie hodowli drobiu, staje się niejako pierwszym w Polsce Kongresowem hodowców drobiu. Organizatorzy zdrowia zapraszają, iż ci hodowcy, którzy z powodu braku ich adresów nie otrzymali oficjalnych zaproszeń, tą drogą proszeni są o przybycie na powyższy zjazd, mający doniosłe znaczenie dla spraw hodowlano-drobiowych. Po informacje zwracać się do Polskiego Komitetu hodowli drobiu, Warszawa, ulica Złota 51.

Guy de Chantepleure. (62)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komarowska.

(Ciąg dalszy)

— Jadę za nim, muszę go jaknajprędzej zobaczyć... Czy wiesz, Janko, gdzie jest i gdzie go odnajdę?

Janka zadrżała

— Wiem tylko, skąd się zamierza wznieść. Masz — oto list jego do mnie. Ale, biedne me dziecko, zdaje mi się wykluczone, byś mogła przybyć dość wcześnie, by...

Amy przerwała jej. Palące rumieńce osuszyły jej łzy.

— Przeciwnie, zdążę na czas, Janko... zdążę przed jego odlotem. To bardzo proste... Jeśli niema pociągu, to pojadę własnem autem z Wawrzyńcem... Tak, dogonię go i wówczas... wówczas potrafię go powstrzymać od popełnienia tego szaleństwa... Powiem mu, że musi żyć dla mnie.. musi żyć na to, byśmy byli szczęśliwi... szczęśliwi nareszcie... ach, nareszcie!..

Janka już miała odpowiedzieć: „Nie zdołasz go powstrzymać od raz powziętego zamiaru... a nie należy do twojej roli odciągać go od powziętego zobowiązania".

Lecz zastanowiła się: „Nie moja rzecz wpływać na nią. Niechaj posłucha swego serca. Ono jej lepiej odemnie wskaże, jak ma postąpić".

Więc tylko szepnęła:

— Kochasz go tedy bardzo, malutka Amy?

— Czy go kocham? i ty mnie jeszcze o to pytasz?

W oczach Amy zabłysło światło, jakgdyby była w ekstazie.

— Ach! Janko, jakżebym go mogła nie kochać? Czyż jest na świecie od niego lepszy, bardziej od niego wspaniałomyślny i szlachetny człowiek? Dawniej bardzo dawno temu, kiedy go jeszcze nie kochałam, tak, jak teraz, to byłby każdy człowiek, za którego bym była poszła, miał prawo być zazdrosnym o Wilhelma... rozumiem to obecnie, Janko, bo wtedy już nie leżało w mej mocy odebrać staremu swemu przyjacielowi owego głębokiego zaufania i całkowitej uności mojego ducha, serca, całej mojej istoty, które weń położyłam wcale sobie z tego nie zdając sprawy...

Mówiła cicho i łagodnie dotychczas, teraz jednak zawołała na cały głos, obie ręce wyciągając ku przyjaciółce:

— Ach, Janko! najlepsza siostrzyczko moja, jeżeli będziemy szczęśliwi, to tylko dzięki Tobie, jakąż będziemy wdzięczność dla Ciebie odczuwać!

— To prawda, że dzięki mnie — odparła Janka — smutno się uśmiechając.

I oddała Amy pocałunek.

Niepokój podtrzymywał ją jeszcze... Nie posiadała ani młodości, ani wiary malutkiej Amy, by móc z nią dzielić jej optymizm... Do chwili, w której się nie dowie, że Wilhelm wyszedł cało z przeprawy, drżeć będzie o niego bezustannie i będzie miała tem samem dość siły na to, by znosić własne swe cierpienia... Ale co potem?...

Błędny jej wzrok szukał oparcia...

„Stworzyć szczęście, rozdawać je, piękne to i słodkie niezawodnie... I czyż nie szczęścia Wilhelma właśnie pragnęłam przez całe życie?... nawet i wówczas także, kiedy pragnęłam równocześnie własnego... A może danem mi będzie kiedyś znaleźć osłodę w rezygnacji... Zupełnej rezygnacji... Lecz dochodziła do przekonania, że na to, by się zapoznać z pełnią prawdziwego bólu i zgłębić do dna jego gorycz, trzeba było przedtem, zanim się cierpi bez cienia nadziei, mieć wśród cierpienia...

— — — — — — —

W godzinę później weszła do salonu Amy, gotowa do drogi z torebką w ręku.

— Już jestem całkowicie zorjentowana — rzekła — mogę pojechać kurjerem dziś jeszcze przed południem... Stanę w Antibes koło pół do jedenastej wieczór... Wypocznę dwie godziny w hotelu, gdzie zawsze mieszkałam z moją matką chrzestną... a wyruszywszy na czas powinnam stanąć przed wschodem słońca w Juan-des-Roses... Zaraz zadepeszuję zamawiając auto na daną chwilę... a Wawrzyniec, którego zabieram powiezie mnie.

Była tylko trochę bledszą, niż zazwyczaj.

Janka powiedziała:

— Przebacz mi, malutka Amy... straciłam poniekąd zwykłą sobie przytomność umysłu... Powinnam ci była zaproponować, że ci będę towarzyszyć...

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 197/21/1. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Stefan Togan syn Symeona, urodzony 8. stycznia 1882 w Okopach, rolnik tamże ostatnio zamieszkały, zmarł jako jeniec wojenny w szpitalu w barakach w miejscowości Trolickoje koło Taszkientu w Turkiestanie w lecie 1915, co potwierdził naoczny świadek Dmytro Bileckij pod przysięgą. Wobec tego zarządza się na wniosek Marji Togan postępowanie celem udowodnienia śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do dnia 31. stycznia 1922 udzielono sądowi wiadomości o wymienionym lub kuratorowi adw. Dr. Leonowi Fleckerowi we Lwowie. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów, jednakowoż nie prędzej, jak w trzy miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej, sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów dnia 13. października 1921. 11810

T. 121/21/3 Edykt. Teodor Lech syn Romana ur. w r. 1883 w Białym Kamieniu i tam zamieszkały został wzięty do ukraińskiego wojska i razem z cofającem się wojskiem ukraińskiem przeszedł Zbrucz. Wedle opowiadań kolegów umarł on 30 grudnia 1919 w Żmerynce na tyfus. Gdy zatem prawdopodobnem jest, że nieobecny zmarł wdraża się na prośbę Marji Lech postępowanie na uznanie Teodora Lecha za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Bilarowiczowi w Złoczowie którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby Teodor Lech żył ma on Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po 6 miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" Sąd ostatecznie rozstrzygnie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów dnia 14 października 1921. 11598

T. 17/21/1. Wdrożenie postępowania celem uznania małżeństwa za rozwiązane. Tut. edykt z dnia 24 kwietnia 1921 L. 7 ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" dnia 3 lipca 1921 którym wdrożono postępowanie celem uznania za zmarłego Stefana Kaczmara syna Daniela urodzonego 6 czerwca 1882 w Kamionce wołoskiej i tamże zamieszkały uzupełnia się dodatkowo w ten sposób, że wdraża się równocześnie postępowanie celem uznania małżeństwa zawartego pomiędzy wyżej wymienionym a Warwarą Kaczmar za rozwiązane. Kuratorem zaś zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. dr. Witołda Feliksa Frieda we Lwowie; któremu należy udzielić wiadomości o zaginionym.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 17 października 1921. 11553

T. 233/21/4. Edykt. Michał Zamojski syn Stanisława i Anastazji rolnik rz. kat. żonaty z Agnieszką Zamojską ur. 10 kwietnia 1886 zamieszkały w Buszczu służył w ostatniej wojnie austr. w r. 1914 brał udział w bitwach skąd dostał się do niewoli rosyjskiej i wysłał o sobie ostatnią wiadomość w sierpniu 1918 i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 15 listopada 1922 r. Po tym dniu Sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 21 października 1921. 11643

T. 296/21/3. Michał Hołoweńko po Stefanie urodzony w Wylewie 18 września 1888, jako żołnierz popadł w niewolę rosyjską i od 1917 roku nie daje wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobnem, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Hołoweńkowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" sądowi albo p. Drowi Marszałowi adwokatowi w Sieniawie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V
Przemyśl, 18 października 1921. 11648

T. 354/21/3. Edykt Andrzej Bas syn Iwana urodzony roku 1893 w Gołogórkach a zamieszkały w Ściance powiat Złoczów, powołany na wiosnę roku 1919 do armji ukraińskiej, dostał się w roku 1920 do armji Denikina w okolicach miasta Odessy. Wedle zeznań świadka Iwana Wołowca ciężko chory na tyfus leżał w szpitalu w Olhipol skąd w gorączce gdzieś wydalił się i przepadł bez wieści. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Andrzej Bas poniósł śmierć, przeto na prośbę Katarzyny z Mudrałów Bas wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. dr. Hessla adwokata w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego o zaginionym. Gdyby zaginiony żył winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie o powyższej prośbie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Złoczów, dnia 21 października 1921. 11589

T. 186/21/5. Edykt. Ilko Kuzyk s. Kośka i Oleny rolnik gr. kat. żonaty z Eufrozyną Soronowicz ur. 25 lipca 1887 zamieszkały w Jawczu służył w ostatniej wojnie austr. w 18 p. strzelców od roku 1915, brał udział w bitwach na froncie rosyjskim w Karpatach do roku 1916, a wedle zeznań świadka Dmytra Łebid miał zaginąć w walce frontowej i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj. do 15 kwietnia 1922 r. Po tym dniu Sąd sprawę orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 26 września 1921. 11641

T. 364/21. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Fedor Hnatiuk s. Antona, urodzony 24. lutego 1884 w Piadykach powiat Kołomyja, ożeniony 17. lutego 1910 z Anną z Czorneńkich wstąpił z końcem roku 1918 do wojska ukraińskiego, pisał żonie 5. kwietnia 1919, poczem wszelki słuch o nim zaginął. Świadkowie Wasyl Hnatiuk i Iwan Wojteńko zeznali, że zaginiony Fedor Hnatiuk zmarł po ruskich świętach w styczniu 1920 na tyfus w Nemyrowie niedaleko Winnicy na Ukrainie. Świadek Wojteńko rozpoznał trupa. Gdy prawdopodobnem jest, że Hnatiuk zmarł wdraża się na wniosek Anny Hnatiuk postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci i ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo kuratorowi P. adw. Dr. Jurkiewiczowi w Kołomyji. Po dniu 1. marca 1922, jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek po podjęciu dowodów orzeknie o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja dnia 3. listopada 1921. 11415

T. 355/21/3. Edykt. Hryńko Sawczyn syn Antoniego urodzony 8 stycznia 1904 w Zadwórzu pow. Glinany i tam zamieszkały, z urodzenia głuchoniemy, wkrótce po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Zadwórza tj. we wrześniu 1914 zaginął i od tego czasu brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Hryńko Sawczyn nie żyje przeto na prośbę Piotra Sawczyna wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora adwokata Wania w Złoczowie wiadomości o zaginionym. Gdyby Hryńko Sawczyn żył, winien o swem życiu donieść Sądowi. Na ponowną prośbę po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższą prośbę.

Sąd okręgowy Oddział IV
Złoczów, dnia 18 października 1921. 11605

T. 298/21/4. Jan Broda syn Joachima i Paraskiewji urodzony w Mrynach 29 października 1883 w czasie mobilizacji wstąpił do wojska i od r. 1914 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Marji Broda postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, by do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Drowi Goldfarbowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, dnia 26 września 1921. 11649

T. 354/21/3. Michał Jaszczyszyn syn Jurka urodzony w Bykowach 10 września 1889, żołnierz 77 p. piechoty od 6 lipca 1916 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Jaszczyszynowej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. Drowi Sternowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.
Przemyśl, 20 października 1921. 11650

T. 216/21/3. Edykt. Hryńko Mykietka syn Iwana i Naśści, rolnik gr. kat. żonaty z Marją z Wowków, ur. 1. października 1884, zamieszkały w Załanowie służył w ostatniej wojnie austr., brał udział w bitwach w r. 1917, skąd dostał się do niewoli serbskiej, tamże wedle zaprzysiężonych zeznań świadków w jesieni 1918, zachorował i jako ciężko chory odstawiony do szpitala i od tego czasu nie daje znaku życia o sobie.

Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi lub adw. Dr. Milchowi jako obrońcy węzła małżeńskiego w Brzeżanach do 1 roku od ogłoszenia edyktu t. j. do 15. listopada 1922. Po tym dniu Sąd sprawy orzeknie ostatecznie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany dnia 16. października 1921. 11465

T. 177/21/3. Hryć Turczyk syn Jurka i Marji, rolnik, urodzony i zamieszkały w Żohatynie, z chwilą ogłoszenia mobilizacji w sierpniu 1914 odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 18 p. obrony krajowej na froncie rosyjskim. Dnia 1. listopada 1914 widział go zabitego na froncie rosyjskim Mikołaj Lalik. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Hrycia Turczyka miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie nie otrzyma Sąd żadnej wiadomości o życiu Hrycia Turczyka, orzeknie na ponowny wniosek Marji Turczyk, że dowód śmierci Hrycia Turczyka ustalonym został.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok 22. września 1921. 11404

T. 175/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Józef Kraszewski syn Stanisława i Anny, urodzony 9. [illegible] 1884 r. w Derzowie, rzym. kat. tamże [illegible], ożeniony dnia 10. listopada 1908 z Anastazją ur. Szajnowska, wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Hrycia Zebrzyckiego brał udział jako szeregowiec 9. pp. austr. w bitwach w Karpatach zwłaszcza, że świadek widział go tamże, udającego się do wizyty chorych z odmrożonemi nogami w zimie 1915 roku około Bożego Narodzenia. Gdy ponadto wedle [illegible] zeznań Anastazji z Szajnowskich Kraszewskiej, zaginiony od 1914 roku nie daje o sobie znaku życia, przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego żony Anastazji z Szajnowskich Kraszewskiej w Derżowie postępowanie celem uznania za zmarłego i celem rozwiązania małżeństwa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego, którym się ustanawia Dra Łańckiego adwokata w Stryju wiadomości o powyżej wymienionym. Józefa Kraszewskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd [illegible] na ponowną prośbę dopiero po upływie [illegible] (6) miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia niniejszej [illegible] w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

[illegible] dnia 19. września 1921. 11432

T. 230/21/3. Edykt. Hrynko Kuspis syn Michała i Marji, rolnik gr. kat. żonaty z Anastazją Hewka, [illegible] dnia 21. lutego 1889, zamieszkały w Gniłowodach, w ostatniej wojnie austr. w 55 pp. 16 komp. brał udział w bitwach na froncie rosyjskim w listopadzie 21. listopada 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, a wedle [illegible] zeznań świadka Jakóba Metelskiego [illegible] w r. 1917 odstawiony do szpitala leżał 2 tygodnie, poczem nadeszło zawiadomienie z zarządu [illegible] z wezwaniem wzięcia udziału w jego pogrzebie i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego, aby dał znać o tem sądowi lub Dr. Goldschlagowi w Brzeżanach, którego ustanawia się kuratorem do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu t. j. do 15. listopada 1922 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Brzeżany dnia 19. października 1921. 11437

T. 236/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Cyryl Piech syn Anastazji Piech, ur. 26. stycznia 1876 w Derewni, rolnik ostatnio w Sokalu zamieszkały, wyjechał z Sokala przed 13 laty w niewiadomym kierunku i dotąd niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2. u. c. wzgl. u. t. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Ahafji Piech wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 12. lutego 1918 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Wolfowi Allesowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. listopada 1922 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 15. września 1921. 11557

T. 371/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Andruś Cybulak w Błażowie wniósł o uznanie Jakima Woźniaka za zmarłego. Z zeznań wnioskodawcy i świadka Jakima Wołocha, jak również poświadczenia Zwierzchności gminnej wynika, że Jakim Woźniak przed 45 laty wyjechał do Czech i dotąd nie daje o sobie żadnej wiadomości. Ponieważ od urodzenia Jakima Woźniaka minęło więcej niż 70 lat, a od lat 5 niema o nim żadnej wiadomości, przeto zachodzi domniemanie że zmarł. Na podstawie ustawy z dnia 16. lutego 1883 Dzup. Nr. 20 wdraża się postępowanie **celem uznania Jakima Woźniaka** za zmarłego. Wydaje **się ogólne wezwanie**, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi P. Dr. Gustawowi Eichlowi adwokatowi w Samborze wiadomość o powyższym. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 1. grudnia 1922 orzeknie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 3. października 1921. 11534

T. [illegible]. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Sawczuk syn Jana ur. 23. kwietnia 1887 w S[illegible] rolnik ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 4 p. ułanów i wedle przeprowadzonych dochodzeń w czerwcu 1916 w bitwie na froncie bukowińskim zaginął. Od tego czasu niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli par. 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dzpp. Wobec tego na wniosek Paranki Szewczuk wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego zawartego na dniu 31. listopada 1913 między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi albo adw. Dr. Romanowi Aleksandrowiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 14. września 1921.) 11556

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 7577/V/1. Obwieszczenie Wojewody tarnopolskiego w przedmiocie kompetencji Starostwa w Brodach i Radziechowie w sprawach rybołóstwa na rzece Styr. Na zasadzie par. 71 ustawy o rybołóstwie z dnia 31. października 1887. Dz. u. kr. 37 z roku 1890, tudzież 13. ustęp ostatni rozporządzenia b. c. k. Namiestnika Galicji z dnia 21. sierpnia 1890. L. 55133. Dz. u. kraj. Nr. 39 po porozumieniu się z Tymczasowym Wydziałem Samorządowym postanawiam, że wskutek kreowania w swoim czasie Starostwa w Radziechowie — pierwszą instancją w sprawach rybołóstwa dla ustanowionych obwieszczeniem b. c. k. Namiestnictwa z dnia 21. czerwca 1906 L. IX. 621 Dz. u. kr. Nr. 88 rewirów rybackich Nr. II., III., VI. i VII. rzeki Styr jest Starostwo w Radziechowie, a dla rewirów rybackich Nr. I., IV. i V. tejże rzeki pozostaje nadal Starostwo w Brodach.

Wojewoda: **Olpiński** w. r.

Tarnopol dnia 19. listopada 1921. 11815

Vr. VI. 289/21. Wyrokiem z dnia 21. kwietnia 1921 L. czyn. Vr. VI. 289/21/15 został Piotr Pałamar z Poznanki hetmańskiej skazany za pędzenie wódki w celach zarobkowych na sześć miesięcy więzienia i grzywnę w kwocie 10.000 Mkp.

Sąd okręgowy, Oddział VI.

Tarnopol dnia 17. listopada 1921. 11701

C. VII. 438/21/1. Strona powodowa Mikołaj Król w Zabojkach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej niewiadomej z miejsca pobytu Teofili Szkwarek zamężnej Majcher o uznanie i wpis prawa własności zpn. do L. czynn. C. VII. 438/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 21 grudnia 1921 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Mironowicza kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział VII.

Tarnopol dnia 11. listopada 1921. 11809 1—3

C. VI. 557/21. Edykt. W sporze Feiwischa Straussa, właściciela realności w Sokalu przeciw nieznanemu z życia i miejsca pobytu Prokopowi Rebko o własność połowy parc. grunt. 1064/1 gm. Zawisznia — ustanawia się kuratorem pozwanego Drą Szpunara, adw. w Sokalu na czas, póki pozwany sam sporu nie obejmie. Rozprawa 5. grudnia 1921 godzina 9 rano.

Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sokal dnia 8. listopada 1921. 11797

C. IV. 244/21/2. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po śp. Antonim Majewskim, która dotychczas objętą nie została, wniesionym został do Sądu powiatowego w Szczercu przez niel. Marję Wojciechowską zam. Majewską z Chrusna star. pozew o uznanie i wpis prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję na dzień 12. grudnia 1921 o godzinie 11 rano w biurze Nr. 4. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy śp. Antoniego Majewskiego ustanawia się Pana Dra Eliasza Reisera adwokata w Szczercu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie wyżwymienioną masę w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec dnia 16. listopada 1921. 11798

C. II. 565/21/1. Edykt. Przeciw nieobjętej masie spadkowej Petra Ławruka syna Fedora wnuka Petra wniesionym został do Sądu powiatowego w Kosowie przez Mechla Dawida z Pistynia pozew o zniesienie współwłasności realności w Pistyniu. Na podstawie pozwu tego wyznaczono audiencję do rozprawy na dzień 21. grudnia 1921 godz. 9 rano. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się Pana Adwokata Dra Kondiaka w Kosowie kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobjętą masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki spadkobiercy w Sądzie się **nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.**

Sąd powiatowy, Oddział II.

Kosów dnia 20. listopada 1921. 11814

SPADKI.

A. 223/19/5. Edykt. Sąd powiatowy w Gwoździcu ogłasza, że dnia 20. kwietnia 1919 w Sorokach zmarł Mikołaj Zajda Jakóba, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem nieustanowił dziedzica. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Piotra Zajdy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Marją z Anniuchów Zajda ustanowionym dla nieobecnego Piotra Zajdy.

Sąd powiatowy, Oddział III.

Gwoździec dnia 30. grudnia 1921. 11808 1—3

A. IV. 22/21/8. Wezwanie nieznanych dziedziców. Paweł Potrzebski zmarł dnia 30. czerwca 1920 w bitwie pod Zasławiem, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia zatem Pana adwokata Dra Jakóba Behra we Lwowie kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu Sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd powiatowy S. I. Oddz. IV.

Lwów dnia 3. września 1921. 11785

LICYTACJE.

E. 192/20 W sprawie Gustawa Krasaskiego w Krakowie odbędzie się dnia 20. grudnia 1921 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 5 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja 9/48 części realności Lwh. 105 gm. Raczna wartości szacunkowej 3539 Mkp. Warunki i akta do przejrzenia w biurze Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Liszki dnia 7. listopada 1921. 11796

UPADŁOŚCI.

S. 9/14/158. W sprawie upadłości firmy Schutzmann i Ska oraz osobiście odpowiedzialnych spólników Sary Gittel Schutzmann i Salomona Lwów wyznacza się audjencję na dzień 15. grudnia 1921 o godzinie 11 przedpołudniem w biurze Nr. 18 niżej wymienionego Sądu. Na audjencję tę wzywa się wszystkich wierzycieli upadłościowych. Przedmiotem porządku dziennego będzie sprzedaż nieściągniętych pretensji w drodze oferty. Strony, zawiadomione o audjencji w sposób należyty, nie mogą zaczepiać uchwał i ustaleń, powziętych na audjencji z tego powodu, iż nie mogły brać udziału w rozprawie, nie mogą również wnieść środka prawnego z powodu omieszkania audiencji celem usprawiedliwienia niestawiennictwa.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 7. listopada 1921. 11792

FIRMY.

Firm. 155/21. Oddz. C. I. 228. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym spółek. Do rejestru Oddział C. należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo handlowe dla produktów naftowych i olejów „Naftolej" spółka z ograniczoną poręką. Zawiadowca Juljusz Priester zrezygnował — w jego miejsce ustanowiony został zawiadowcą Samuel Amkraut urzędnik prywatny we Lwowie. Dzień wpisu 2. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 2. sierpnia 1921. 11681

Firm. 196/21. Stow. II. 29. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Józef Feuerstein. 2. Członkowie dyrekcji wybrani: Markus Pomeranz, przemysłowiec w Drohobyczu. Data wpisu: 13. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Sambor dnia 9. września 1921. 11529

Firm. 132/21. A. I. 116. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Mochnate powiat Turka N/Str. Brzmienie firmy: Leib Weingarten tartak parowy w Mochnatem. Przedmiot przedsiębiorstwa: produkcja materjałów drzewnych tartych i handel takowymi. Właściciel: Leib Weingarten. Właściciel firmy kreślić będzie swoją firmę pełnem imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu 2. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 2. sierpnia 1921. 11683

Firm. 674/21. Sp. II. 192. Zmiany dotyczące wpisanego już stowarzyszenia. W rejestrze dla stowarzyszeń wpisano w dniu 16. sierpnia 1921 roku pod firmą Spółka oszczędności i pożyczek w Kamionce wielkiej: Na walnem zgromadzeniu z dnia 26. grudnia 1920 wybrani zostali: w miejsce Jana Ogorzałka Michał Dobosz jako zastępca przełożonego zarządu, w miejsce zaś Antoniego Poręby Jakób Pajorski jako członek zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 16. sierpnia 1921. 11626

Firm. 642/21. Rg. A. 155. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru handlowego Oddział Rg. A. wpisano w dniu 15. sierpnia 1921 roku: Brzmienie firmy: Marcin Żurek, handel towarów mieszanych w Niedźwiedziu. Siedziba firmy: Niedźwiedź. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych. Posiadacz firmy: Marcin Żurek.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 15. sierpnia 1921. 11627

Firm. 161/21 C. 38. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia dzisiejszego: Siedziba firmy: Biała. Brzmienie firmy: a) po polsku: „A. Hillmann i Ska, tkalnia mechaniczna, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“: b) po niemiecku: „A. Hillmann Co. mechanische Weberei. Gesellschaft mit beschränkter Haftung“. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest według artykułu 4-go kontraktu wyrób mechaniczny chustek i wstążek. Kontrakt Spółki zawarty został dnia 11. maja 1921 do Lr. 4873. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 200.000 Mkp. w gotówce, który już w całości przez spólników wpłacony został. Zawiadowcami spółki są w kontrakcie spółki zamianowani spólnicy: Alter Hillmann i Dawid Vogel, fabrykańci w Kosowie. Uprawnieni do zastępstwa i podpisywania spółki są obaj zawiadowcy samodzielnie uprawnieni. Podpis firmy: Każdy zawiadowca podpisywać będzie firmę Spółki w ten sposób, że pod wydrukowaną przez kogokolwiek wypisaną lub stampilią wyciśniętą osnową firmy Spółki umieści własnoręczny swój podpis. Ogłoszenia ze strony Spółki następują według artykułu 9-go kontraktu Spółki za pomocą pism polecconych.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Wadowice dnia 14. lipca 1921. 11723 1—3

Firm. 86/21. C. II. 9. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Weritas Trading Co. Ltd.“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: kupno, sprzedaż produktów naftowych, kupno artykułów technicznych, żywnościowych i innych, celem zamiany na produkty naftowe oraz przeprowadzenie transakcji terenowych. Forma spółki: akt notarialny z daty Drohobycz 9/4 1921. L. rep. 8198. Kapitał zakładowy 300.000 Mkp. został w zupełności wpłacony. Zawiadowcami spółki są: Alfred Korklan i Franciszek Sponer kupcy w Drohobyczu. Podpis firmy: Obaj zawiadowcy podpisują kollektywnie pod brzmieniem firmy. Dzień wpisu: 13. sierpnia 1921.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor dnia 13. sierpnia 1921. 11693

——oo——

LEGITYMACJĘ służbową Nr. 13, wystawioną przez Radę szkolną powiatową w Skałacie na nazwisko Adolfina Fehlerówna nauczycielka w Podwołoczyskach, unieważniam. 11804

CUKIER.

Zakład aprowizacyjny miejski zawiadamia, że nie wszyscy pp. kupcy rejonowi wykupili asygnaty na pobór cukru, wobec tego sklepy miejskie sprzedawać będą cukier do dnia 5. grudnia b. r. na kartki Nr. 23 wszystkim zgłaszającym się bez względu na przynależność rejonową po 1 kg. na kartkę w cenie po 713 Marek wraz z opakowaniem.

Dalej zawiadamia Zakład, że sprzedaje Konsumom i Zakładom kaszę hreczaną po 170 Marek za kilogram, marmeladę w skrzynkach po 440 Marek za kilogram, zapałki w całych skrzynkach po 8·50 Marek za pudełko, w pakietach po 1000 sztuk po 9·20 Marek za pudełko.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

TOWARZYSTWO AKCYJNE FABRYKI CEMENTU „GÓRKA“, W SIERSZY.

Ogłoszenie.

Na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Towarzystwa akcyjnego fabryki cementu „Górka“ w Sierszy, odbytego dnia 22. marca 1921 a zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w dniu 8. lipca 1921 Sp. 740 został kapitał akcyjny Towarzystwa

powiększony o Mkp. 4,200.000

podzielonych na 30 000 sztuk nowych, pełnow facowych akcji, każda nominalnej wartości **Mkp. 140·—.**

Na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 23. listopada 1921, która upoważnioną została do przeprowadzenia podwyższenia kapitału akcyjnego w całości lub częściowo, przyznaje się w dalszym ciągu dotychczasowym akcjonarjuszom pozostałe 15.000 sztuk akcji uczestniczących w zyskach Towarzystwa od dnia 1. stycznia 1922, po kursie emisyjnym **Mkp. 3.500·—** za akcję z tem, że na 2 akcje I. i II. emisji przypada 1, zaś na 3 akcje III. emisji Serja A 1 nowa akcję.

Prawo poboru musi być wykonane pod rygorem utraty tegoż w terminie od 1. grudnia 1921 do dnia 15. stycznia 1922 włącznie w Polskim Banku Przemysłowym i wszystkich tegoż Oddziałach.

Akcjonarjusze wykonujące prawo poboru, mają przedłożyć w powyższych instytucjach równocześnie ze zgłoszeniem swoje stare akcje wraz z wykazem numerów lub poświadczenia tymczasowe, stwierdzające ich prawo do poboru. Równocześnie ze zgłoszeniem prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę kupna po strąceniu 5 prc. odsetek licząc od dnia wpłaty do dnia 31. grudnia 1921. Z ceną opłacić należy 3 procentowy podatek giełdowy.

RADA ZAWIADOWCZA.

Kraków, dnia 13. listopada 1921. 118 3

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Feniks“ we Wiedniu, Jeneralna Reprezentacja we Lwowie.

Specjalne konto zysków i strat z interesów w Polsce za rok 1920.

Wydatki.

		Mp.	f.	Mp.	f.	Mp.	f.
1	**Wypłaty za zapadłe ubezp. i renty**						
	a) szkody i zapadłe kapitały			1,379.716	25		
	b) renty			6.563	90	1.386.280	15
2	**Odkupy polis**					5.486	94
3	**Dywidendy**					53.203	61
4	**Koszta przedsiębiorstwa**						
	1. koszta organizacyjne			134.088	44		
	2. „ akwizycyjne			1,356 968	37		
	3. bieżące koszta zarządu			2,468.410	74		
	4. prowizje z inkasa			16.994	94		
	5. koszta lekarskie			69.692	85		
	6. podatki i należytości			7.668	72	4.058.824	06
5	**Rezerwa dla niezałatwionych szkód**					1,734.858	80
6	**Rezerwa premijna i przeniesienia**						
	Rezerwa premijna	9,047.492	30				
	Premje do przeniesienia	1,622.355	70				
	„ z góry uiszczone	290.210	20	10,960.058	20		
	Rezerwa premijna, przeniesienia i premje z góry uiszczone na ubezpieczenia pożyczki wojennej			5,704.108	20	16,664.166	40
						23,897 819	96

Dochody.

		Mp.	f.	Mp.	f.	Mp.	f.
1	**Rezerwy premijne i przeniesienia z ubiegłego roku**					14,854.884	10
2	**Rezerwy za niewypłacone szkody z ubiegłego roku**					499.146	65
3	**Wpływy premij**					7,427.285	12
4	**Wpływy odsetek**					759.460	51
5	**Inne wpływy**						
	a) należytości						
	1. należytości stemplowe	111.527	88				
	2. „ „ polisowe	162 055	14	273.583	02		
	b) przepadłe zadatki			19.050	96	292.633	98
	Strata					64.319	6.
						23,897.819	96

Towarzystwo ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu
Jeneralna Reprezentacja we Lwowie.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.
Redaktor naczelny: Stanisław Rossowski.
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Zachariasiewicz.